zamów drobne
OGŁOSZENIE
wyślij nam SMS-em lub ze zdjęciem MMS-em
str. 14

e-Pogoń
str. 15

Bohaterska akcja psa tropiącego
str. 2

express
POWIATU LĘBORSKIEGO
Czwartek, 6 października 2016 r.
Nr 18 (114) NAKŁAD 10 000 EGZ.

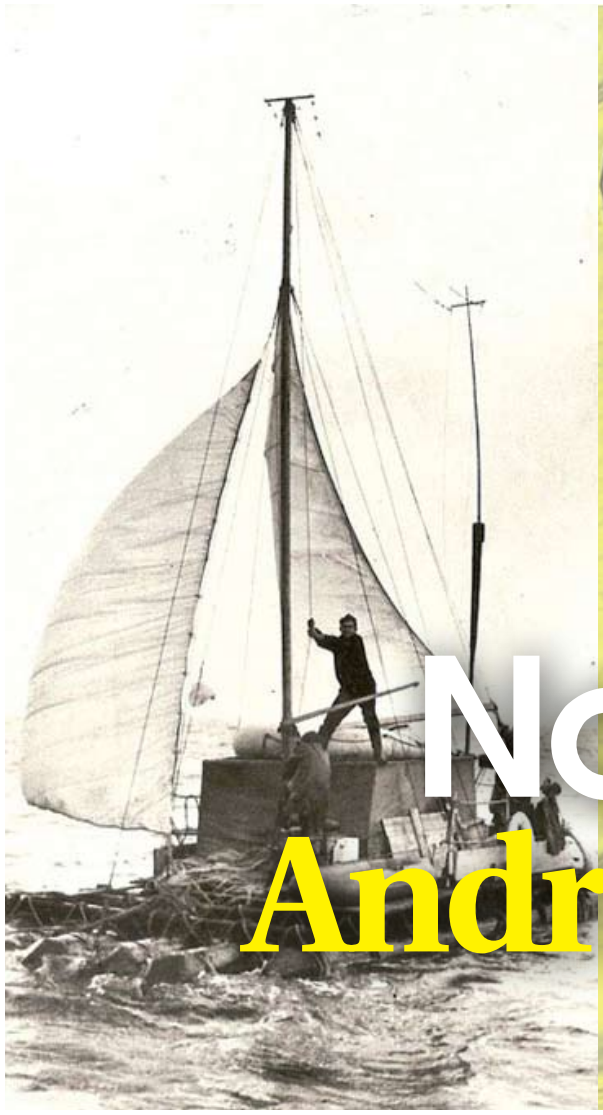

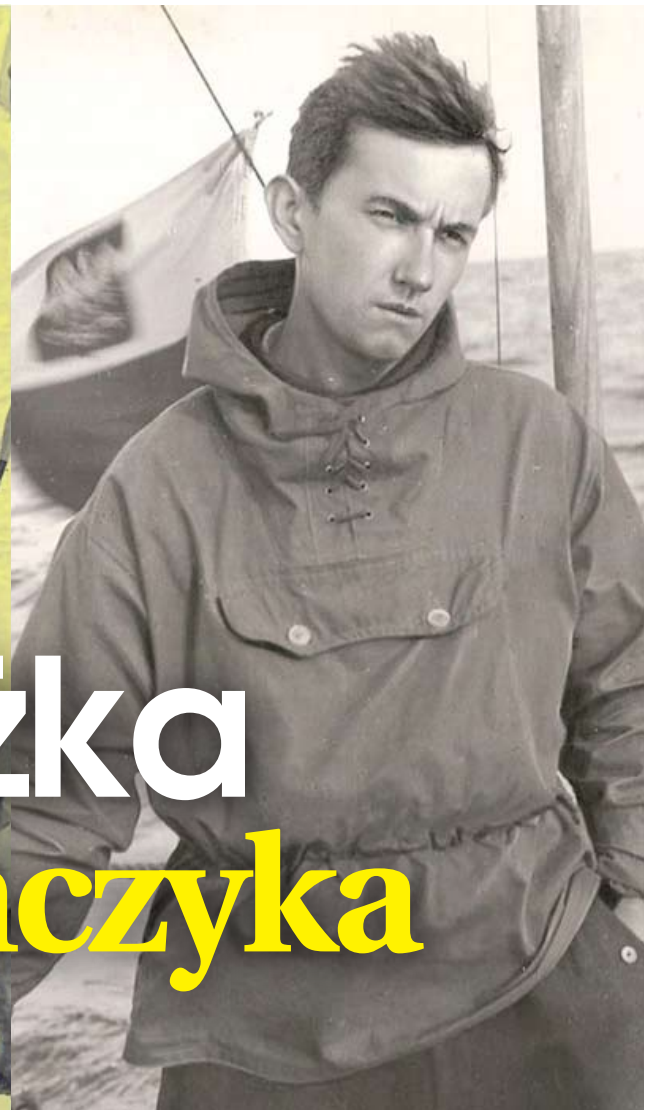

Nowa książka Andrzeja Urbańczyka

Grzegorz Bryszewski
g.bryszewski@expressy.pl

Właśnie ukazał się drugi tom autobiografii Andrzeja Urbańczyka, polskiego żeglarza, pisarza i pomysłodawcy rejsu świerkową tratwą z Łeby do wybrzeży w Szwecji w 1957 roku. Książka „Sam sobie sterem...” zawiera prawie 600 stron historii z życia nietuzinkowego żeglarza, znajdują się tam także niepublikowane wcześniej materiały.

Andrzej Urbańczyk to wyjątkowo nietuzinkowa postać – ceniony na całym świecie żeglarz, wielokrotnz laureat rankingu Rejs Roku, pisarz, który wydał 60 książek na temat swoich rejsów a także prawdziwy Obywatel Świata - mieszkał w Niemczech, Szwecji, Stanach Zjednoczonych, Japonii, również w Polsce. Chociaż znany jest na całym świecie głównie z samotnych rejsów z kotem „Myszołowem” to w swoim burzliwym życiu zajmował się także pracą naukową, budował sondy kosmiczne (VIKING 1 i 2), był także wspinaczem wysokościowym, szachistą i spadochroniarzem.

Wydany właśnie II tom autobiografii „Sam sobie sterem” opisuje życie żeglarza od 1970 roku do 2016 roku-.W publikacji, która wydało krakowskie wydawnictwo Arcana dużą rolę pełnią także wydarzenia światowa i osoby, które poznał Andrzej Urbańczyk - autobiografia zawiera imponujący indeks 1000 osób.

Autor słynnej wyprawy świerkową tratwą opisał swoje żeglowanie w 60 książkach, w II tomie autobiografii skupia się na innych, równie fascynujących wydarzeniach.

Więcje na stronie 3.

Czarny Protest w Lęborku

AKCJA | W poniedziałkowy wieczór w Lęborku zorganizowano lokalną edycję „Czarnego Protestu”. W akcji wzięło udział około 400 przeciwników zaostrzania przepisów aborcyjnych, które planuje wprowadzić obecny rząd.

Podczas wydarzenia, które rozpoczęło się o godzinie 19 na Placu Pokoju w Lęborku uczestniczki ubrały się na czarno oraz zakryły sobie usta dłonią. Ten symboliczny gest ma wyrażać głębokie niezadowolenie z „przedmiotowego” traktowania ich poglądów i przekonań. Na transparentach widniały hasła takie jak: „Kobieta niewolnicą rodzenia - NIE!”,”Martwa dziecka nie urodzę” czy „Prawo wyboru zamiast terroru”.

- Nasze ciała, nasz wybór! Mamy prawo stanowić same o sobie! - skandowały tłumnie uczestniczki protestu. - Nie pozwólmy na to aby ktoś decydował o naszym życiu i narzucał nam swoje racje. Mamy swój rozum!- mówiła Patrycja, organizatorka „Czarnego Protestu” w Lęborku. **(MS)**

Więcje na stronie 3.

Ocalono zaginioną 16-latkę!

POLICJA | Sierż. szt. Bartłomiej Świtka wraz ze swoim podopiecznym – psem służbowym Iwo, uratowali życie 16-latki, której zaginięcie zgłosili zaniepokojeni rodzice.

W niedzielę po południu dyżurny lęborskiej policji otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 16-letniej mieszkanki gminy Nowa Wieś Lęborska, która około godziny 10:00 wyszła z domu, nie informując swoich opiekunów dokąd się wybiera. Niepokój rodziców wzrósł, gdy po kilku godzinach nie powróciła i w żaden sposób nie mogli się z nią skontaktować.

Opuszczając dom była ubrana jedynie w leginsy i koszulkę z krótkim rękawem, a dzień był wietrzny i termometr wskazywał zaledwie kilka stopni powyżej zera. Lęborscy policjanci po uzyskaniu tej informacji niezwłocznie rozpoczęli poszukiwania. Wykorzystany do poszukiwań pies służbowy Iwo szybko podjął trop i po przemierzeniu ponad dwukilometrowej trasy, wiodącej przez pola i zagajniki, doprowadził swojego przewodnika, sierż. szt. Bartłomieja Świtkę do lasu, w którym znajdowała się zaginiona.

Dziewczyna była zdezorientowana i trzęsła się z zimna. Policjant widząc, że jest wyziębiona i osłabiona, udzielił jej pomocy, okrywając ją swoją bluzą służbową i wzywając karetkę pogotowia. Aby zachowała przytomność, przez cały czas utrzymywał z nią kontakt słowny.

16-latka przewieziona została do szpitala. Dzięki zaangażowaniu i szybkiej reakcji lęborskich policjantów, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. **(KPP)**

fot. KPP Lębork

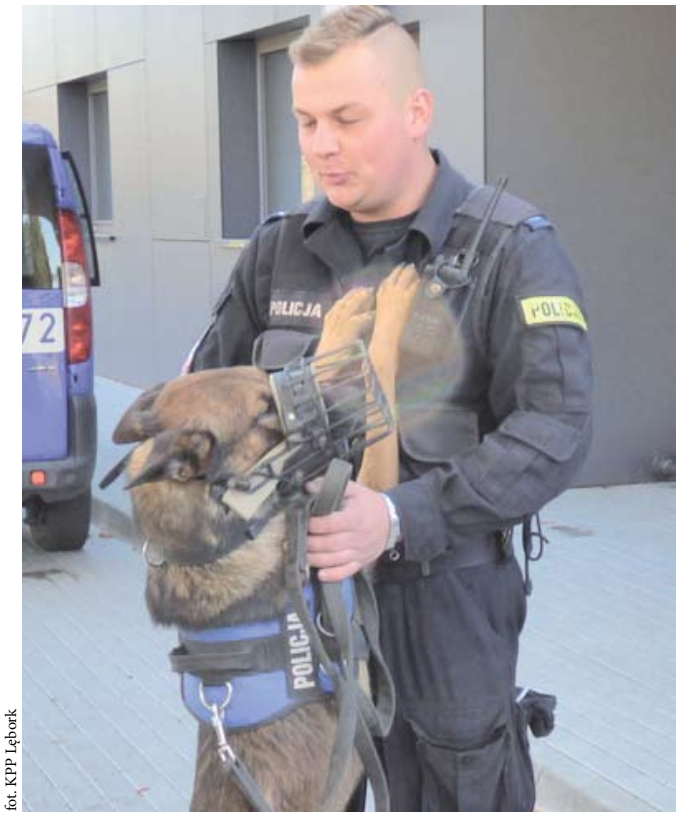

fot. KPP Lębork

Zakład Komunikacji Miejskiej w Lęborku Sp. z o.o. informuje, że w dniu Wszystkich Świętych oraz w dniach 2 listopada oraz 29, 30, 31 października, uruchomione zostaną dodatkowe połączenia komunikacyjne z Cmentarzem Parafialnym.
Linie nie wymienione w Komunikacie kursują zgodnie z obowiązującymi rozkładami jazdy.

W dniu 1.XI.2016r. (wtorek) obowiązuje rozkład w święta z dodatkowymi kursami w godzinach:

Linia specjalna „S" Pl. Piastowski – Cmentarz

PL. PIASTOWSKI– al. Wolności – Zwycięstwa – Krzywoustego – CMENTARZ
PL. PIASTOWSKI: 7.30, od 8:00 co 15 minut do godz. 15.40, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30.
CMENTARZ: 7.45, od 8:15 co 15 minut do godz. 16.00, 16.20, 16.50, 17.20, 17.50, 18.20, 19.00.

Linia specjalna „C" Kanałowa (pętla) - Cmentarz

KANAŁOWA (pętla)–Armii Krajowej–Legionów Polskich–Traugutta-I Armii W.P–Słupska–Łasaka–Sportowa Kościół– CMENTARZ
KANAŁOWA (pętla): 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00.

CMENTARZ – Sportowa Kościół –Łasaka- I Awrmii W.P –– Traugutta - Legionów Polskich – Czołgistów – KANAŁOWA (pętla)
CMENTARZ: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30.

UWAGA: Linia specjalna „C" będzie kursować w dniach 1 listopada oraz 29 i 30 października.
UWAGA: Linia specjalna „C" nie będzie obsługiwała przystanku Sportowa – pętla.

Cena biletu: normalny: **2,30 zł**, ulgowy ustawowy - **1,15 zł**, ulgowy lokalny – **1,40 zł.**
Bilet zakupiony u kierowcy: **2,60zł**, ulgowy ustawowy - **1,15 zł**, ulgowy lokalny **1,70 zł**

W dniach 29,30,31 października (sobota, niedziela, poniedziałek) oraz 2 listopada (środa), w godzinach od 9:00 do 17:00 autobusy linii specjalnej „S" oraz linii nr 2 i nr 20 od Pl. Piastowskiego do Cmentarza będą kursować z 20 minutową częstotliwością.

W dniu 29.X.2016r. (sobota) obowiązuje rozkład w sobotę z dodatkowymi kursami linii specjalnych
W dniu 30.X.2016r. (niedziela) obowiązuje rozkład na niedzielę z dodatkowymi kursami linii specjalnych

Linia specjalna „S" Pl. Piastowski – Cmentarz

W godzinach od 09:00 do 17:00 autobusy linii specjalnej „S" oraz linii nr 2 i nr 20 od Pl. Piastowskiego do Cmentarza będą kursować z 20 minutową częstotliwością.

Linia specjalna „C" Kanałowa (pętla) - Cmentarz

KANAŁOWA (pętla)–Armii Krajowej–Legionów Polskich–Traugutta-I Armii W.P–Słupska–Łasaka–Sportowa Kościół– CMENTARZ
KANAŁOWA (pętla): 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00.

CMENTARZ – Sportowa Kościół –Łasaka- I Armii W.P –– Traugutta - Legionów Polskich – Czołgistów – KANAŁOWA (pętla)
CMENTARZ: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30.

Pełny rozkład jazdy autobusów : **www.zkm.lebork.pl**
UWAGA: z uwagi na zwiększony ruch samochodowy i ewentualne korki możliwe przesunięcia w czasach odjazdu autobusów.
BILETY DO NABYCIA W KIOSKACH ORAZ U KIEROWCY W KAŻDYM AUTOBUSIE

Farm Frites Poland doceniona przez Pracodawców RP

NAGRODA | 29 września, w pierwszym dniu I Kongresu Zdrowia Pracodawców RP, ogłoszeni zostali zwycięzcy konkursu „Zdrowy pracownik, zdrowa firma", wśród których znalazła się firma Farm Frites Poland.

Farm Frites Poland otrzymała pierwszą nagrodę w kategorii „Średnie Przedsiębiorstwo" za promowanie aktywności fizycznej pracowników, zdrowego odżywiania i work-life balance oraz podjęcie wyjątkowego wysiłku w zakresie profilaktyki zdrowotnej.

Konkurs skierowany jest do firm, instytucji i organizacji zrzeszonych bezpośrednio bądź pośrednio w Pracodawcach RP, które w swojej działalności wykraczają poza obowiązki ochrony zdrowia pracowników określone przez ustawodawcę.

Do konkursu zgłosiło się kilkadziesiąt firm. Nagrody i wyróżnienia przyznane zostały na podstawie wypełnionych i przesłanych ankiet, w których opisano działania podejmowane przez każdą firmę na rzecz pracowników.

Farm Frites Poland swoimi działaniami pokazuje, że hasło mówiące, że „pracownik jest najwyższą wartością firmy" nie jest pustą deklaracją, ale przejawia się w konkretnych i wieloletnich działaniach. Firma oferuje swoim pracownikom m.in. dodatkową opiekę medyczną i dentystyczną, badania profilaktyczne w zakresie raka piersi oraz raka prostaty, szczepienia przeciwko grypie, promuje aktywność sportową oraz zdrowe odżywianie. Z prozdrowotnej polityki firmy korzystają także mieszkańcy regionu lęborskiego – w czerwcu tego roku z jej inicjatywy w ambulansie Fundacji Ronalda McDonalda przebadano ponad 240 dzieci oraz zorganizowano wykłady dla rodziców z wczesnego wykrywania nowotworów u dzieci. **(BG)**

fot. Farm Frites Poland

REKLAMA U/2016/PR

Zakład Komunikacji Miejskiej w Lęborku Sp. z o.o.
ZAKŁAD KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ LĘBORK
84-300 Lębork, ul. Łokietka 5
tel./fax.: (59) 862 14 51, e-mail: lebork.zkm@onet.pl
WYNAJEM AUTOBUSÓW
REKLAMY NA AUTOBUSACH
PARKING STRZEŻONY
Aktualny rozkład jazdy: www.zkm.lebork.pl

Fascynujące życie słynnego żeglarza

ZAPOWIEDŹ | Książka „Sam sobie sterem...” zawiera prawie 600 stron historii z życia nietuzinkowego żeglarza, w publikacji znajdują się także niepublikowane wcześniej materiały.

Wydany właśnie II tom autobiografii „Sam sobie sterem” opisuje życie żeglarza od 1970 roku do 2016 roku. W publikacji, która wydało krakowskie wydawnictwo Arcana dużą rolę pełnią także wydarzenia światowe i osoby, które poznał Andrzej Urbańczyk - autobiografia zawiera imponujący indeks 1000 osób. Autor słynnej wyprawy świerkową tratwą NORD opisał swoje żeglowanie w 60 książkach, w II tomie autobiografii skupia się na innych, równie fascynujących wydarzeniach.

- W książce znajduje się masa niepublikowanych materiałów, które wcześniej były tajne. Piszę więc m.in o wydobyciu z PRL w stylu Jamesa Bonda, o robieniu forsy w wymiarze międzykontynentalnym, wspominam także o aferach sądowych – wygrałem bowiem z PAN, National Geographic, Epson Computer i mocniejszymi...- podkreśla Andrzej Urbańczyk. Zwieńczeniem autobiografii jest podsumowanie widzenia świata przez autora książki, ten rozdział nazwano”Przystanek Ziemia”.

Jak udało nam się ustalić, słynny żeglarz kończy właśnie najnowszą swoją książkę. Tym razem będzie to publikacja edukacyjna „Nie dla kujonów” zawierająca niekonwencjonalne zadania z fizyki. Co ciekawe, Andrzej Urbańczyk ma na swoim koncie sukcesy w pracy naukowej, ale w młodości wcale nie był „kujonem”.

-W lęborskim liceum trzy razy nie zdałem matury z języka polskiego, uznawano mnie za największego nieuka „Żeromskiego” – podkreśla pisarz.

Andrzej Urbaczyk mieszka teraz na Hawajach. Zadeklarował jednak, że jeśli będzie taka potrzebna to pojawi się w kraju na spotkaniach z czytelnikami. **(GB)**

fot. Materiały wydawnictwa Arcana

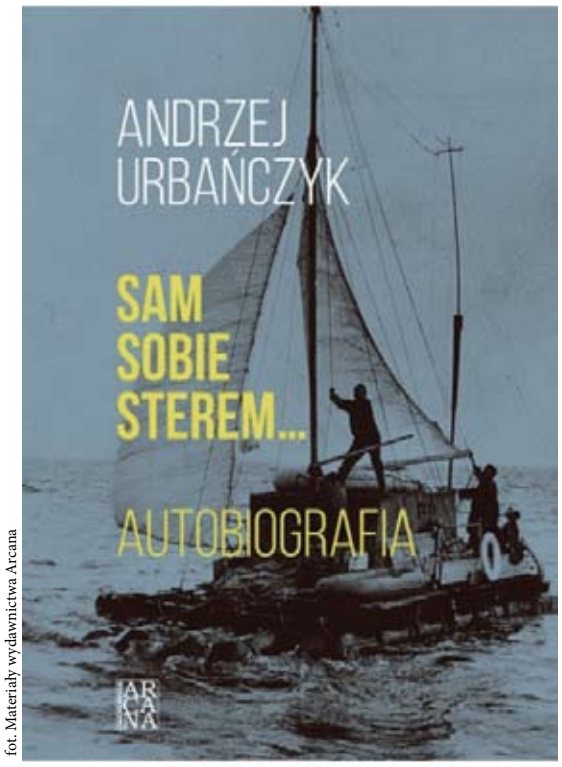

fot. Materiały wydawnictwa Arcana

Protest w kolorze czarnym

AKCJA | Prawie 400 osób uczestniczyło w Czarnym Proteście w Lęborku. Lokalna edycja ogólnopolskiej akcji, która jest formą sprzeciwu przec zaostrzeniu ustawy antyaborcyjnej została zorganizowana w poniedziałek 3 października o godzinie 19 na Placu Pokoju w Leborku.

fot. Michał Sałata

fot. Michał Sałata

Bezpośrednią przyczyną strajku był projekt liberalizujący usuwanie ciąży, który został odrzucony w w Sejmie. Posłowie do dalszych prac skierowali za to projekt całkowicie zakazujący aborcji.

Inicjatorką protestu była Krystyna Janda, która podsunęła pomysł na swoim profilu na serwisie Facebook. Do działań przyłączyła się prawniczka Marta Lempart - Zróbmy im czarny poniedziałek! - wezwała.

Akcja odbiła się ogromnym echem w internetowych serwisach społecznościowym.

-Ogłaszamy jednodniową akcję ostrzegawczą. Nazwaliśmy ją Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet. 3 października nie idźcie do pracy albo na uczelnię. Skorzystajcie z urlopu na żądanie, z dnia wolnego na opiekę nad dzieckiem. Zamknijcie prowadzone punkty usługowe - wezwał na Facebooku „społeczny komitet inicjacyjny”.

W Lęborku Czarny Protest zorganizowano w poniedziałek 3 października o godzinie 19 na Placu Pokoju. Z zaproszenia do udziału w strajku wzięło skorzystało około 400 osób.

-Nasze ciała, nasz wybór! Mamy prawo stanowić same o sobie! - skandowały tłumnie uczestniczki protestu.

O powodach protestu i konieczności sprzeciwu wobec restrykcyjnego prawa mówili także zaproszeni goście i uczestnicy protestu.

Razem z Czarnym Protestem na Placu Pokoju odbył się także Biały Protest, czyli akcja zwolenników absolutnego zakazu aborcji ubranych na biało.

Wydarzenie zakończyło się po godzinie 20.

(GB/MS)

Doceniono „Śledzik po łebsku”

NAGRODA| „Śledzik po Łebsku” trafił do katalogu potraw regionalnych województwa Pomorskiego „Smaki Północnych Kaszub”

fot. LOT Ziemia Lęborska-Łeba

Katalog potraw regionalnych województwa Pomorskiego „Smaki Północnych Kaszub” to wspólna inicjatywa gmin nadmorskich wchodzących w skład stowarzyszenia NORDA „Gdynia i Północne Kaszuby”.Do katalogu trafiają jedynie produkty docenione i chwalone przez turystów i takie, które produkowane są całorocznie.

„Śledzik po Łebsku” jest produkowany przez Przetwórstwo Rybne „ASAR” w Łebie. **(GB)**

Fregata

LĘBORSKIE CENTRUM KULTURY

Lębork, ul. Gdańska 12 www.kk-fregata.pl e-mail: lckfregata@wp.pl

Bridget Jones 3
Polska/ Dramat/ 120 minut

Na trzecią filmową część niekończących się miłosnych zawirowań w życiu Bridget Jones fani na całym świecie czekali lata. Laureaci Oscara – Renée Zellweger i Colin Firth powracają w kontynuacji ikonicznej komedii o miłosnych i zawodowych przygodach Bridget Jones, autorki najzabawniejszego pamiętnika w historii kina i literatury. Od premiery pierwszej filmowej części minęło 14 lat, Bridget to dziś zupełnie inna kobieta. Dobiega pięćdziesiątki, zamiast szelestu kartek w jej pamiętniku usłyszymy raczej odgłos stukania w klawiaturę laptopa.

Bociany
USA/ Komedia/Animacja/ 100min

Bociany przynoszą dzieci... A przynajmniej tak było kiedyś. Teraz bowiem zajmują się dostarczaniem przesyłek dla światowego giganta sprzedaży internetowej Cornerstore.com. Junior to najlepszy kurier w firmie, który na dodatek spodziewa się awansu. Przypadkowo jednak uruchamia Maszynę Produkującą Dzieci. W efekcie na świat zupełnie bezprawnie przychodzi śliczna dziewczynka. Junior nie ma wyjścia — musi podrzucić komuś ten kłopotliwy prezent, zanim szef się zorientuje. Wraz z Tulip, jedyną dziewczyną na Bocianiej Górze, wyrusza na pierwszą w życiu misję „narodziny".

CZWARTEK, 06.10.2016
16:10 - Sekretne życie zwierzaków domowych 2D
18:00 - Sekretne życie zwierzaków domowych 3D
20:00 - Sługi boże

PIĄTEK, 07.10.2016
16:00 - Sekretne życie zwierzaków domowych 2D
17:50 - Bridget Jones 3
20:15 - Bridget Jones 3

SOBOTA, 08.10.2016
16:00 - Sekretne życie zwierzaków domowych 2D
17:50 - Bridget Jones 3
20:15 - Bridget Jones 3

NIEDZIELA, 09.10.2016
16:00 - Sekretne życie zwierzaków domowych 2D
17:50 - Bridget Jones 3
20:15 - Bridget Jones 3

PONIEDZIAŁEK, 10.10.2016
Kino nieczynne

WTOREK, 11.10.2016
16:00 - Sekretne życie zwierzaków domowych 2D
17:50 - Bridget Jones 3
20:15 - Bridget Jones 3

ŚRODA, 12.10.2016
16:00 - Sekretne życie zwierzaków domowych 2D
17:50 - Bridget Jones 3
20:15 - Bridget Jones 3

CZWARTEK, 13.10.2016
16:00 - Sekretne życie zwierzaków domowych 2D
17:50 - Bridget Jones 3
20:15 - Bridget Jones 3

PIĄTEK, 14.10.2016
16:30 - Bociany, PREMIERA
18:15 - Ostatnia rodzina
20:30 - Ostatnia rodzina

SOBOTA, 15.10.2016
14:45 - Bociany
16:30 - Bociany
18:15 - Ostatnia rodzina
20:30 - Ostatnia rodzina

NIEDZIELA, 16.10.2016
14:45 - Bociany
16:30 - Bociany
18:15 - Ostatnia rodzina
20:30 - Ostatnia rodzina

PONIEDZIAŁEK, 17.10.2016
Kino nieczynne

WTOREK, 18.10.2016
16:30 - Bociany
18:15 - Bociany
20:00 - Ostatnia rodzina

ŚRODA, 19.10.2016
16:30 - Bociany
18:15 - Bociany
20:00 - Ostatnia rodzina

CZWARTEK, 20.10.2016
16:30 - Bociany
18:15 - Bociany
20:00 - Ostatnia rodzina

Rezerwacje telefoniczne
od poniedziałku do piątku w godz. 10. do 15.
Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze w trakcie miesiąca.
Najbardziej aktualne informacje dotyczące repertuaru dostępne są na stronie:
www.lck-fregata.pl

„Misie Ptysie"- spektakl dla dzieci w Stacji Kultura

ZAPOWIEDŹ | Lęborskie Centrum Kultury „Fregata" zaprasza na kolejne przedstawienie z cyklu „Niedzielne spotkania z teatrem". 23 października 2016 roku Teatr Lalki „Tęcza" zaprezentuje w Stacji Kultura (dworzec PKP, ul. Dworcowa 8) przedstawienie pod tytułem „Misie Ptysie ". Początek o godzinie 15:00. Bilety w cenie 8 złotych dostępne są w Kasie Kina przy ulicy Gdańskiej oraz w CIT przy alei Niepodległości 6. Liczba biletów jest ograniczona.

Fot. Lck Fregata

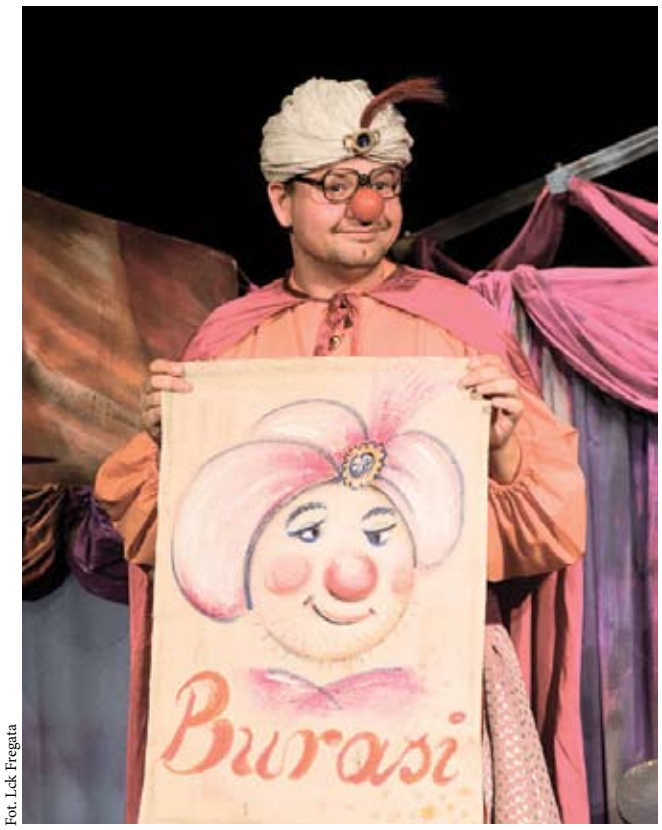

Fot. Lck Fregata

„Misie Ptysie" Zbigniewa Poprawskiego to komedia dla najmłodszych oparta na prawdziwie cyrkowych efektach i zabawach dziecięcych. Głównymi bohaterami sztuki są dwa niesforne misie: Ptyś Mały i Ptyś Większy, które biorą udział w licznych przygodach. Misie mają głowy pełne pomysłów i wielką wyobraźnię. W trakcie akcji pojawia się Mistrz Mateo Pampiliano. Spragnione fantastycznych przeżyć misiaki dają się zwieść jego obietnicom o występach i sukcesach. Niestety już wkrótce ujawniają się prawdziwe zamiary Pampiliana, co sprawia, że misie decydują się na ucieczkę. Od tego czasu przygody odbywają się wśród gonitwy, zamieszania i ucieczek, w rytmie szybkich zmian sytuacyjnych oraz dowcipnych pomysłów. Mistrz Mateo Pampiliano przez cały czas drepcze im po piętach, jednak misiom udaje się cało wyjść z największych opresji.
Żywa akcja spektaklu sprawia, że wszyscy – na scenie i na widowni – bawią się znakomicie. Niewątpliwa w tym zasługa reżysera spektaklu – Stanisław Ochmańskiego, który zdaje się patrzeć na świat oczami dziecka i wyczuwać jego marzenia o nieograniczonej swobodzie. Wielką zaletą przedstawienia jest także jego komunikatywność oraz fakt, że widz bierze aktywny udział w toczących się zdarzeniach i ma możliwość utożsamiania się z głównymi bohaterami.
Muzykę ilustracyjną do spektaklu oraz piosenki napisał Bogdan Szczepański, znany w środowisku muzycznym kompozytor, mający na swoim koncie wiele nagród. Jego żywe, skoczne piosenki łatwo zapadają w pamięci dziecięcej widowni.
Spektakl trwa 50 minut bez przerwy i przeznaczony jest dla Widzów od lat 3. **(LCK)**

REKLAMA 15/2016/GM

OŚRODEK ZDROWIA
PROMOTION
Łeba, ul. Powstańców Warszawy 32
tel. 59 866 13 54, e-mail: nzoz_leba@wp.pl
PRYWATNA PORADNIA • OGÓLNA DZIECIĘCA • SPECJALISTYCZNA • PSYCHIATRYCZNA
Całodobowa obsługa zielonych szkół, kolonii zdrowotnych, ośrodków, turnusów rehabilitacyjnych
USŁUGI MEDYCZNE DLA PRYWATNYCH UBEZPIECZEŃ ZDROWOTNYCH
www.promotion.2com.pl
tel. kom. 604 532 601
tel. kom. 604 648 944

REKLAMA 259/2016/DB

CENTRUM REHABILITACJI
ZIELONE WZGÓRZE KOLECZKOWO
• pobyty dla SENIORÓW: już od 100 zł/doba
• czasowe - poszpitalne oraz długoterminowe "od ręki"
• komfortowe warunki zakwaterowania w pokojach 1, 2, 3 os. przystosowanych dla osób niesamodzielnych
• całodobowa opieka pielęgniarsko-lekarska
• rehabilitacja narządów ruchu
• smaczne posiłki przygotowane w/g spersonalizowanej diety
• atrakcyjna lokalizacja /tylko kilkanaście km od Trójmiasta -dojazd autobusem miejskim/
• serdeczny i pomocny personel
Zielone Wzgórze Koleczkowo
recepcja tel. 58-673-22-68,
kom. 601-371-372
www.mentor-reha.pl
CENTRUM REHABILITACJI
ZIELONE WZGÓRZE w Koleczkowie

Producent musi zadbać o bezpieczeństwo

Z Małgorzatą Zelewską, Specjalistą ds. Kontroli Jakości w Profarm Lębork rozmawia Grzegorz Bryszewski

- W jaki sposób zwykły człowiek może sprawdzić, czy kosmetyk, który chce kupić jest wiarygodny i produkowany w legalny sposób?

- Przede wszystkim powinien zwrócić uwagę na opakowanie. Jeśli dany produkt jest zapakowany w sposób profesjonalny i estetyczny to można wstępnie założyć, że jego producent działa w sposób legalny i wiarygodny. Ważne będą także informacje na opakowaniu, musi się tam znaleźć m.in nazwa i adres firmy produkującej dany kosmetyk, data jego ważności, szczegółowy skład (składniki pojawiają się w kolejności określonej przez ich ilość w produkcie – od największej do najmniejszej), numer partii. W wybranych sytuacjach muszą się pojawić także specjalne ostrzeżenia dla użytkowników kosmetyku, na przykład że zawiera on alergeny.

-A co w przypadku gdy opakowanie jest niewielkie i brakuje tam miejsca na takie informacje?

- Wtedy kosmetyk powinien być zapakowany w kartonik lub musi mu towarzyszyć specjalna ulotka. W innych sytuacjach sprzedawca musi na żądanie klienta dostarczyć szczegółowe informacje o kosmetyku.

-A tzw kosmetyki naturalne? Bo właśnie one są przecież bardzo popularne i modne na polskim rynku..

-Także w takim wypadku producenta obowiązują szczegółowe zasady wprowadzania kosmetyków na rynek. Prawo wyraźnie nakazuje producentom wprowadzenie na rynek kosmetyku **bezpiecznego.** A można to zrobić tylko za pomocą profesjonalnych badań.
Tutaj muszę zaznaczyć, że także do naszej firmy trafiają pytania o to, czy oferujemy całkowicie naturalne kosmetyki. Na takie pytania odpowiadamy przecząco, gdyż oprócz naturalnych składników używamy także surowców typowo chemicznych. Nie możemy więc napisać na opakowaniu, że dany produkt składa się w 100 procentach z naturalnych składników. Z moich obserwacji wynika jednak, że część producentów wykorzystuje niewiedzę klientów i opisuje swoje produkty jako naturalne mimo tego, że wcale one takie nie są.

-A jakie mogą być negatywne efekty kupowania i korzystania z niesprawdzonych i nieprzebadanych kosmetyków?

-Najbardziej oczywista sprawa to to, że kosmetyk nie zadziała. Ale to, tak naprawdę najmniejszy problem. Efektem używania niesprawdzonych kosmetyków może być silna i nagła reakcja alergiczna. Czasami efektem są problemy ze skórą, które mogą się pojawić na przykład kilka miesięcy po używaniu niesprawdzonego i nieprzebadanego kosmetyku. Z naszych obserwacji wynika, że takie problemy skórne wymagają długiego i uciążliwego leczenia.

-Proszę powiedzieć, jak wygląda procedura wprowadzenia kosmetyku na rynek w Państwa firmie?

-To pracochłonny i długotrwały proces. Od wymyślenia składu ciekawego kosmetyku do wprowadzenia go na rynek mija zazwyczaj około roku. Tutaj warto podkreślić, że podobnie jak inni producenci musimy udowodnić dobroczynne działanie naszych produktów. Jeśli więc wprowadzamy na rynek specyfik, który działa przeciwzmarszczkowo to musimy dysponować badaniami, które takie działanie potwierdzą. Istotna jest także stabilność kosmetyku, czyli upewnienie się, że nie rozwarstwi się on i nie straci on swoich właściwości pod wpływem różnych czynników (np. niskiej temperatury). Tego typu badania trwają zazwyczaj trzy miesiące.
Wszystkie legalnie wprowadzone na rynek kosmetyki muszą być także zarejestrowane w specjalnym rejestrze - CPNP. Znajdują się tam dokładne receptury danych specyfików, a wgląd do rejestru maja organy kontrolne, które mogą reagować w przypadku niebezpiecznych sytuacji.

Materiał powstał dzięki współpracy z lęborską firmą Profarm. Publikacja jest odpowiedzią na pojawienie się na lokalnym rynku specyfików udających kosmetyki, które sprzedawane są bez odpowiednich zezwoleń i niezbędnych badań. Wspomniane specyfiki trafiają na rynek w opakowaniach przeznaczonych do pobierania moczu do badań laboratoryjnych

Będzie remont powiatowej drogi

INWESTYCJA | Sejmik Województwa Pomorskiego przyznał 200.000 złotych na remont drogi powiatowej na odcinku Wilkowo Nowowiejskie - Garczegorze. Marszałek Województwa Pomorskiego, Mieczysław Struk, na zaproszenie Starosty Lęborskiego, Teresy Ossowskiej - Szarej uczestniczył w Konwencie Starosty, Burmistrzów i Wójtów Powiatu Lęborskiego, który odbył się w Starostwie Powiatowym w Lęborku w dniu 13 września 2016 roku.

Na spotkaniu, Starosta Lęborski, Teresa Ossowska – Szara poruszyła najbardziej pilną na stan obecny sprawę dla powiatu, dotyczącą remontu drogi wojewódzkiej nr 214 i przebudowy drogi powiatowej na odcinku Wilkowo Nowowiejskie - Garczegorze. Powołała się na stanowisko Zarządu Powiatu Lęborskiego z dnia 8 sierpnia br., będące bezpośrednią reakcją na postępującą degradacją nawierzchni drogi powiatowej przebiegającej przez wymienione miejscowości, w wyniku ustanowienia tymczasowego objazdu dla drogi wojewódzkiej nr 214, która na skutek ulewnych opadów uległa awarii.
Starosta podkreśliła, że droga powiatowa Nowa Wieś Lęborska - Wilkowo Nowowiejskie – Garczegorze już przed wprowadzeniem objazdu była w bardzo złym stanie technicznym, a skierowanie 10-12 krotnie większego ruchu (sezon turystyczny), w tym dla samochodów powyżej 10 ton/oś, spowodował szybką degradację nawierzchni drogi, dlatego już teraz wymaga niezwłocznego remontu. Przeprowadzenie tej inwestycji bez środków zewnętrznych nie będzie możliwe. Marszałek Województwa Pomorskiego, na prośbę Starosty Lęborskiego i Zarządu Powiatu obiecał wsparcie finansowe na remont drogi powiatowej w kwocie 200 tys. złotych. Stosowną uchwałę w tej sprawie Sejmik Województwa Pomorskiego podjął w dniu 26 września br.
Z uwagi na charakter drogi powiatowej, będącej alternatywą dla drogi wojewódzkiej nr 214 od Nowej Wsi Lęborskiej do skrzyżowania z drogą Garczegorze-Pogorszewo, Zarząd Powiatu Lęborskiego podjął decyzję o remoncie 2 odcinków drogi o długości po 990 m w miejscowościach: Wilkowo Nowowiejskie i Garczegorze, na które środki finansowe w równej wysokości przekaże Powiat Lęborski i Gmina Nowa Wieś Lęborska. Środki finansowe przyznane przez Sejmik Województwa Pomorskiego pozwolą na połączenie remontowanych odcinków drogi. **(SP)**

Zapraszamy seniorów i ich rodziny na 7 Sopockie Targi Seniora
sobota i niedziela 22 i 23 października, w godz. 10.00 – 16.00
Hala 100-u- lecia Sopotu, ul. Goyki 7
WSTĘP WOLNY!

W programie:, m.in.

- **Produkty i usługi przyjazne seniorom** dla osób aktywnych i tych wymagających wsparcia
- **Bezpłatne badania** m.in. badanie gęstości kości (osteobus) * badania kardiologiczne (EKG) w kardiobusie * badanie wzroku * słuchu * pamięci * skóry * pomiar ciśnienia * poziomu cukru * tkanki tłuszczowej * pomiar wagi ciała i BMI
- **Warsztaty artystyczne, komputerowe, ogrodnicze, dietetyczne, opiekuńcze**
- **Zajęcia taneczne i gimnastyczne** (zachęcamy do zabrania wygodnego stroju i butów na zmianę)
- **Kącik mody i urody**
- **Jarmark Zdrowego Żywienia, degustacje**
- **Pokazy na scenie**
- **Gry planszowe**
- **KABARET SENIOR – I – TA**
- **Konkurs Kapelusze Pełne Słońca** (Stwórz piękny kolorowy kapelusz przystrojony kwiatami, owocami i innymi ozdobami, zaprezentuj go na scenie i wygraj atrakcyjne nagrody!)

NA WIELKI FINAŁ W NIEDZIELĘ O GODZ. 15.00 POTAŃCÓWKA Z ZESPOŁEM RETRO VOICE (MUZYCZNA PODRÓŻ W LATA 60 – TE I 70 – TE, M.IN. PRZEBOJE ABBY)

REKLAMA 2/2016/GM

JESIEŃ na zdjęciach Czytelników

Nadeszła złota polska jesień. Choć za oknami dość szaro i ponuro, nie warto jeszcze zapadać w sen zimowy. Przełom września i października to doskonały moment do tego, aby wsłuchiwać się w szeleszczące pod butami liście, zbierać kasztany i ładować baterie. Udowadniają to nasi Czytelnicy, którzy przesłali nam zdjęcia z jesiennych spacerów. Fotografie, które publikujemy w Expresie Powiatu Lęborskiego, trafiły do nas w ramach konkursów ogłoszonych na portalu GLE24.pl. Autorzy najlepszy fotografii otrzymali nagrody ufundowane przez Leroy Merlin w Rumi.

Fot. Madzia Dułak

Fot. Łukasz Kowalczyk

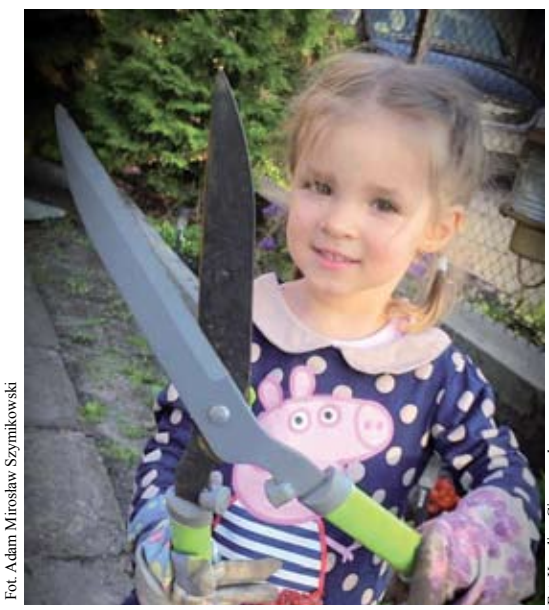

Fot. Adam Mirosław Szymkowski

Fot. Karolina Gierszewska

Fot. Karolina Gierszewska

Fot. Łukasz Kowalczyk

Fot. Renata Ramczykowska

Fot. Ula Antoniewicz

Oddano hołd Cichociemnym

HARCERZE | Lęborscy harcerze z 7 Harcerskiej Drużyny Czerwonych Beretów imienia generała Stanisława Sosabowskiego oddali hołd Cichociemnym - spadochroniarzom AK.

fot. UM Lębork

Harcerze spotkali na ulicy Staromiejskiej pod banerem, który zawiesili na początku września przypominając mieszkańcom Lęborka, że Sejm przyjął uchwałę o ustanowieniu roku 2016 rokiem Cichociemnych. Następnie udali się do Muzeum w Lęborku na lekcję muzealną nt. Cichociemni - Spadochroniarze Armii Krajowej prowadzoną przez Krzysztofa Siwka.

Cichociemni, czyli żołnierze szkoleni w Wielkiej Brytanii do zadań specjalnych (dywersji, sabotażu, wywiadu, łączności, legalizacji i prowadzenia działań partyzanckich), wysyłani byli do okupowanej Polski początkowo z Wielkiej Brytanii, a następnie, od 1944 roku, z bazy we Włoszech. Wszyscy byli ochotnikami.

Spośród 316 Cichociemnych nie wszystkim dane było stanąć ponownie na ojczystej ziemi- dziewięciu z nich zginęło w szczątkach rozbitych samolotów lub podczas skoku bojowego nad Polską.

W okupowanej Polsce Cichociemni wchodzili w skład kierownictwa Komendy Głównej AK, byli żołnierzami Wachlarza, Związku Odwetu, Kedywu, zajmowali się szkoleniem, wywiadem, walczyli w oddziałach partyzanckich, uczestniczyli w sabotażu i działaniach dywersyjnych we wszystkich okręgach Armii Krajowej.

Z 316 Cichociemnych przerzuconych do Polski zginęło 112, w tym: 7 podczas lotu do Kraju, 2 przy skoku do Ojczyzny, 84 w walce z hitlerowskim i sowieckim okupantem lub zostało zamordowanych przez gestapo, 10 zażyło truciznę po aresztowaniu, a 9 stracono po wojnie na podstawie wyroków sądów w okresie stalinizmu. Spośród 91 cichociemnych, którzy brali udział w Powstaniu Warszawskim, 18 zginęło w walce. **(GB)**

REKLAMA 46/2016/PR

Lębork, Kaufland
ul. Toruńska 6

JESIENNY konkurs

W ramach konkursu organizowanego z Lęborskim Profarmem pytaliśmy Czytelników portalu Gle24.pl o ich autorskie sposoby walki z jesienną chandrą. Oto najciekawsze i najbardziej oryginalne odpowiedzi konkursowe.

Fot. Ania Regfińska

Fot. Andrzej Hallmann

Fot. Bogumiła Krzyżanowska

Fot. Joanna Jadowska

Fot. Karolina Gadziejewska

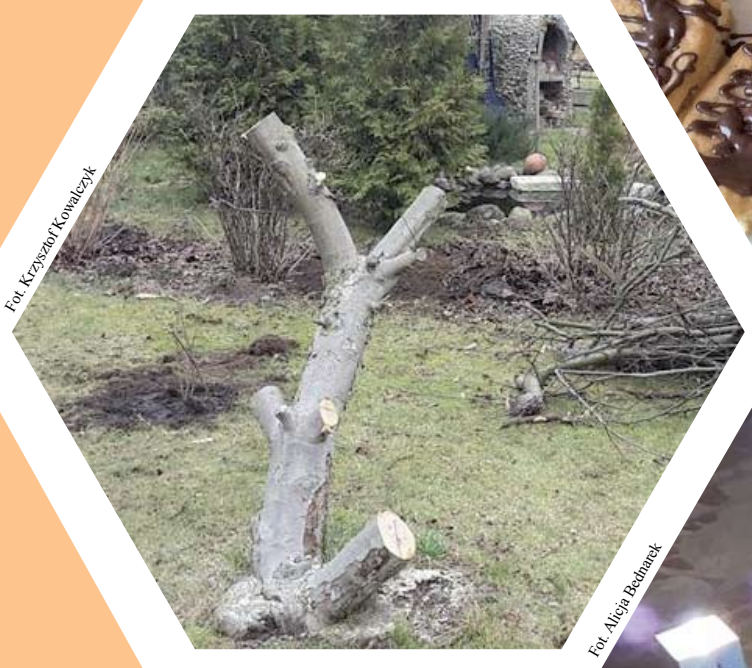

Fot. Krzysztof Kowalczyk

Fot. Ula Antoniewicz

Fot. Alicja Bednarek

GLE24.pl

Profarm Lębork

Lasy Mirachowskie. Pajęczyna ukryta między drzewami

Siedzimy na pieńkach i słuchamy. Bezbronni jak dzieci we mgle. Przed nami czarna ściana, coraz bliższe porykiwania. Jedne na wyższych tonach, inne basowe, niskie, charczące. Pan Ryszard, pracownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego, tłumaczy, że te przypominające stękania, wydobywają się z gardeł młodszych byków, które dopiero próbują coś wskórać w temacie prokreacji. Nie w tym roku, to w następnych – może im się uda.

Fot. Tomasz Słomczyński

Rezerwat Kurze Grzędy, Jezioro Wielkie.

Porykiwania niskie, najbardziej przerażające, to byki stare, doświadczone, te które najpewniej bronią swojego stada, zwanego chmarą, przed innymi samcami.

I jeszcze sowy: pan Ryszard mówił, że w ogólnej nerwowości wrześniowego lasu, odzywają się, gdy jeleń zaryczy w pobliżu. Nie musimy czekać długo. Do ogólnego zgiełku dołącza głos samicy puszczyka.

Jest 21.00, siedzimy tak po cichutku, jelenie ryczą coraz bliżej, aż tu nagle słyszymy kroki. Nie, to nie są kroki człowieka. Zbliża się coś dużego. Ostrożnie nas podchodzi. Serce bije mocniej. Co zrobię, jak wyjdzie przede mnie, pochyli głowę, jakby chciał nacierać? W ręku ściskam latarkę myśląc sobie, że wtedy zaświecę mu w oczy. Jeżeli zdążę.

Stąpanie jakby zamarło, tuż za najbliższymi drzewami. A teraz się oddala. Pozostaje po nim czerń nocnego lasu i odgłosy – niemilknące, z piekła rodem.

Lasy Mirachowskie, zwane niegdyś Puszczą Mirachowską. Nocą, podczas rykowiska, człowiek uświadamia sobie, jak bardzo są dzikie i tajemnicze.

Puszcza

Lasy Mirachowskie to obszar liczący ok. 6 tys. hektarów, leżący między kaszubskimi wsiami: Miechucinem, Mirachowem, Kamienicą Królewską i Sierakowicami. Znajduje się tu w sumie dziewięć rezerwatów przyrody, większość z nich została powołana dla ochrony leśnych terenów bagiennych, tzw. mszarów, a także rosnących to roślin, takich jak np. rosiczka okrągłolistna, widłak jałowcowaty, bagno zwyczajne czy wełnianeczka darniowa. Inne rezerwaty, np. „Jezioro Lubygość" mają na celu ochronę walorów krajobrazowych. W Lasach Mirachowskich znajdują się torfowiska, niektóre wyjątkowo głębokie – w rezerwacie „Staniszewskie Błoto" złoża torfu sięgają nawet do 11 metrów w głąb ziemi.

Szczególnie ciekawe i rzadkie zwierzęta, jakie można spotkać w rezerwatach w Lasach Mirachowskich to m.in. włochatka (średniej wielkości sowa), samotnik (to jeden z brodźców - ptak z rodziny bekasowatych, jego nazwa pochodzi od tego, że brodzi w wodzie w poszukiwaniu jedzenia, a służą mu do tego długie nogi) oraz gągoł (gatunek kaczki, która gniazduje w dziuplach).

Poza tym Lasy Mirachowskie są domem dla wielu innych zwierząt, typowych dla leśnych środowisk. Na przykład dla jeleni, które jak co roku we wrześniu dają o sobie znać odgłosami zmagań o samice. Ktoś, kto – tak jak my, znalazł się tutaj w środku rykowiska, nie będzie miał złudzeń. Największą wartością dawnej Mirachowskiej Puszczy, jest właśnie ten jej puszczański charakter.

- Lasy Mirachowskie są o tyle cenne, że jest to bardzo duży, zwarty kompleks leśny. Na tyle duży, że w niektórych miejscach możliwe jest obserwowanie przyrody w stanie zbliżonym do naturalnego – mówi Witold Sieciechowski, kierownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego, określając tym samym w merytoryczny sposób to, co dało się odczuć wtedy, w nocy, gdy siedzieliśmy na pieńkach wsłuchani w odgłosy rykowiska.

Głuszce

O dawnej świetności Puszczy Mirachowskiej świadczy dziś na przykład nazwa jednego z rezerwatów: „Kurze Grzędy". Dlaczego „kurze"? Ze względu na głuszca – ptaka przypominającego nieco koguta (z rodziny kuraków). Miejsca jego bytowania wabiły do siebie myśliwych obietnicą przygody, jaką było polowanie na tego – dziś już bardzo rzadkiego i objętego ochroną, ptaka. Samce, podczas wiosennych toków wydają charakterystyczne dźwięki przypominające odgłos uderzeń drewnianych przedmiotów. W ostatniej czwartej frazie rytualnego „śpiewu" głuszec... głuchnie. Do końca nie wiadomo, dlaczego tak się dzieje. Być może jest w tym momencie tak zaabsorbowany wabieniem wybranki swego ptasiego serca, że nie w głowie mu dbałość o własne bezpieczeństwo. Tak czy inaczej, głuchota głuszca trwa wówczas niewiele ponad sekundę.

Myśliwska „przygoda" polegała (i niestety, polega nadal – na przykład w Puszczy Białowieskiej, na terenie Białorusi) na tym, żeby zbliżać się systematycznie do tego ptaka, pokonując dzielącą odległość w ciągu tej krótkiej chwili, gdy jest on ogłuszony. Chodziło o to, żeby oddać strzał z bliskiej odległości.

Zbyt często w przeszłości oddawano takie strzały. Oficjalnie mówi się, że ptaki te „wyginęły". Dziś pozostał po nich ślad, w postaci nazwy jednego z dziewięciu rezerwatów znajdujących się w Lasach Mirachowskich.

- Kilka lat temu w planach pojawił się temat reintrodukcji głuszca na tym terenie. Jednak przeprowadzono badania i okazało się, że Lasy Mirachowskie, choć duże, to jednak są zbyt małe dla tego pięknego ptaka. Stwierdzono, że penetracja lasu dokonywana przez człowieka, mimo wszystko jest zbyt duża – informuje Witold Sieciechowski.

Ławeczka

„Kurze grzędy". Można – nie łamiąc przepisów i w zgodzie z ekologicznym sumieniem, dotrzeć do serca tego rezerwatu ścieżką wiodącą wzdłuż granicy obszaru chronionego. Od najbliższej asfaltówki (łączącej leśniczówkę Mirachowo z Kamienicą Królewską) zajmuje to około 15 minut.

Idąc leśnym duktem wzdłuż granicy rezerwatu, nietrudno zorientować się, dlaczego został powołany. Po lewej znajdują się mokradła. Tam jest rezerwat. Piękne, choć niedostępne. Po prawej – las bukowy. Po dziesięciu minutach

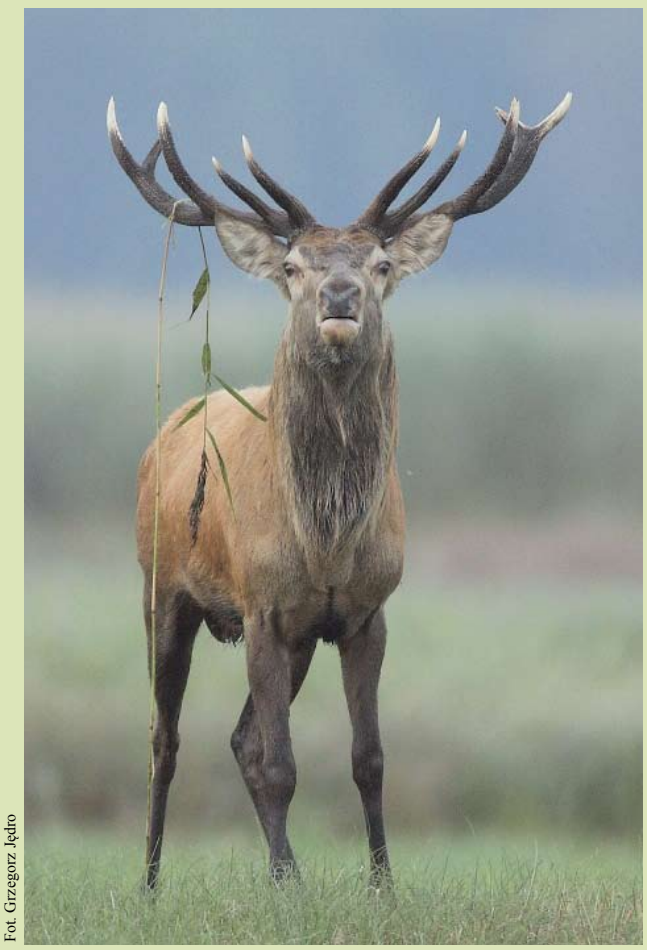

Fot. Grzegorz Jędro

Jeleń na rykowisku.

spaceru, spomiędzy drzew wyłania się tafla jeziora zwanego „Wielkim", choć w istocie jest to śródleśne, niewielkie jeziorko. Jeszcze chwila cierpliwości, i można już skręcić, w stronę pomostu, który „wyprowadza" przez bagno, do miejsca tuż przy tafli wody. Tu jest ławeczka.

W tym miejscu, w sercu dawnej puszczy, wsłuchując się w odgłosy lasu, wpatrując w taflę wody, rzeczywiście można poczuć i zrozumieć, co mają na myśli fachowcy, mówiąc o „wyjątkowym – dużym i zwartym ekosystemie leśnym", w którym przebiegają procesy „zbliżone do naturalnych".

Fachowcy mawiają: „ekosystem leśny". Można go porównać do pajęczyny lub domina. W pierwszym przypadku widzimy delikatne nitki, sieć wzajemnych powiązań. Zachwycamy się nad misterną pracą stworzenia, które ją stworzyło. W drugim zaś obserwujemy tę niepokojącą zależność: upadek jednego elementu może oznaczać katastrofę również dla innych, znajdujących się obok.

Rosiczka

- Weźmy na przykład jezioro Wielkie w rezerwacie Kurze Grzędy – tłumaczy kierownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego. - Rośnie tam rosiczka, niewielka roślina, którą trudno dostrzec. Potrzebuje odpowiedniej ilości wody, specyficznego siedliska. Jeśli uznajemy, że jest chroniona, uznajemy tym samym, że chronione jest całe siedlisko. Nie możemy więc osuszać tych bagien. Bo jeśli je osuszymy, nie zostanie tam nic...

Witold Sieciechowski wspomina, że niegdyś dokonano melioracji przyległych terenów. Poziom wody się obniżył. Potem próbowano naprawić błąd, zbudować zastawki, które zatrzymałyby odpływającą wodę.

„Po co komu jakaś rosiczka?" - zapytałby rolnik, któremu zależy na tym, żeby mieć nawodnione pole.

Na to pytanie odpowiedź jest dość złożona. Trzeba uciec

Fot. Tomasz Słomczyński

Rezerwat Kurze Grzędy, Jezioro Wielkie.

się do uproszczenia. Można odpowiedzieć w ten sposób: po to, żeby myszy nie niszczyły plonów, nad głowami latał bielik zwany (niepoprawnie) orłem, a w nocy pohukiwały sowy.

„Co ma piernik do wiatraka?" - zapytałby niedowiarek.

Ano ma. To, że zarówno piernik, jak i wiatrak, funkcjonują właśnie w ramach jednej pajęczyny lub domina – jak kto woli.

Wyobraźmy sobie więc, że osuszamy torfowiska, mokradła, łęgi i olsy, i w ten sposób wydajemy wyrok nie tylko na rosiczkę, ale też inne rośliny występujące w „bagiennych" rezerwatach w Lasach Mirachowskich.

Wraz z roślinami znikają owady. Ptaki też nie mają już tu czego szukać. Nie ma wody, nie ma rozkładających się w niej szczątków roślin, nie ma owadów, jednym słowem - nie ma co jeść.

Nadlatuje bielik, rozgląda się, nie widzi ani ryby ani ptaka, którym mógłby się posilić.

I tak dalej, i tak dalej...

Tymczasem z ławeczki można obserwować kaczki, perkozy, krążącego nad głową myszołowa, ważki splecione w miłosnym uścisku, podziwiać niedostępne dla ludzkiej stopy dywany roślin bagiennych. Fachowcy mówią: bioróżnorodność.

No tak, ale nie do każdego trafiają argumenty ekologów. Rolnik będzie się cieszył się że ma nawodnione pole, obfitsze plony. Do czasu... Torfowisko to magazyn wody, swoisty zbiornik retencyjny. Po jego wysuszeniu poziom wody w okolicy się obniży. Nie będzie torfowiska, nie będzie nawodnionego pola. Pozostanie zarastająca krzewami sucha łąka.

Włochatka

Pisząc o Lasach Mirachowskich nie sposób nie wspomnieć o włochatce. To taka niewielka sowa. Mówi się: gatunek „naturowy". Oznacza to, że tam, gdzie wyjątkowo licznie występuje (często wraz z innymi rzadkimi gatunkami roślin i zwierząt) ustanawia się obszary chronione, tzw. „Natura 2000". W stosownych dokumentach czytamy: „Liczebność (włochatki - przyp, red.) (...) kwalifikuje Lasy Mirachowskie do międzynarodowych ostoi ptaków."

Znowu środek nocy. Ornitolodzy, obwieszeni sprzętem, ruszają w ciemny las. Poruszają się cicho, przypominają duchy. Rozstawiają statywy, na których zamontowane są mikrofony. Jest też głośnik, z którego raz po raz wydobywa się dźwięk: króciutkie, delikatne hu, hu, hu, hu.

Trwa inwentaryzacja włochatki w Lasach Mirachowskich. Wabione są niewidoczne w ciemności ptaki – tak, żeby odezwały się, dały znać o swojej obecności. Sprawdzane są budki lęgowe, specjalnie dla tego ptaka tu zawieszone.

- Włochatka gnieździ się dziuplach, m.in. w świerkach – tłumaczy Witold Sieciechowski. - Część świerków obumiera, z takich czy innych powodów. Często są wtedy wycinane przez leśników. Tymczasem dziuple znajdują się w takich właśnie obumarłych drzewach. Leśnicy mają swoje przepisy, dokumenty, zgodnie z którymi powinni takie drzewa wycinać. Ale czy rzeczywiście należy to robić? My chcielibyśmy trochę wstrzymać takie wycinki. Co prawda, zawieszamy budki lęgowe, i czasem sowy je zajmują. Ale jak mają do wyboru: budki albo dziuple naturalne, zawsze wybiorą te naturalne.

„A po co komu włochatka?"- zapyta zwolennik „czystego" lasu, w którym wygodnie się spaceruje i zbiera grzyby, bo nie ma rozkładającego się w ściółce martwego drewna.

No właśnie – po co... O to, w którym miejscu pajęczyny albo domina znajduje się włochatka, mówi Sławomir Rubacha, prezes Stowarzyszenia Ochrony Sów:

- Każda sowa, również włochatka, reguluje nadwyżki zwie-

Fot. Tomasz Słomczyński

Witold Sieciechowski, kierownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego.

rząt roślinożernych, ziarnojadów. Głównym pokarmem włochatki są gryzonie, norniki: nornik bury, nornik północny, jak też nornice czy myszarki leśne. Gdybyśmy sobie wyobrazili, że w środowisku braknie sów, to konsekwencją tego mogłoby być rozplenienie się tych gryzoni, na czym cierpiałyby drzewostany i uprawy rolne.

To jednak nie jest tak, że sowy są tylko egzekutorami. One też muszą się mieć na baczności.

- Same stanowią pokarm dla innych drapieżników. Większe sowy, takie jak puszczyki, zjadają te mniejsze, np. włochatki. Włochatka może zostać również upolowana przez jastrzębia, krogulca. Jeśli zaś chodzi o lęgi – jaja włochatki mogą zostać zjedzone przez kuny – tłumaczy Sławomir Rubacha.

Pajęczyna jest bardziej skomplikowana, niż mogłoby się to wydawać na pierwszy rzut oka. Bo dla włochatki ważne są również dzięcioły i ich korniki. To dzięki nim powstają dziuple. Leśni drwale wykuwają otwory w poszukiwaniu owadów. Tymczasem korniki, jak wiadomo – są z punktu widzenia gospodarki leśnej, szkodnikami. Tymczasem... Jak zabraknie korników, nie będzie dzięciołów, nie będzie dziupli, nie będzie sów... I tak dalej.

Ponownie na myśl przychodzą kostki domina, równiutko poustawiane obok siebie.

Człowiek

Długo jeszcze można by opisywać zależności funkcjonujące w lesie. W większości lasów na Pomorzu człowiek już wkroczył między kostki domina. Dziś reguluje, poprawia, naprawia albo „minimalizuje skutki". Lasy Mirachowskie tym odróżniają się od innych, że są w nich jeszcze miejsca, w których człowiek nie zdążył wszystkiego pozmieniać. Nie trzeba tam wiele poprawiać.

Tomasz Słomczyński
redakcja@expressy.pl

WFOŚiGW w Gdańsku

Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Więcej o Lasach Mirachowskich i o znajdujących się tam rezerwatach przeczytasz na stronie internetowej Kaszubskiego Parku Krajobrazowego ***www.kpk.org.pl.***

Słowiński Park Narodowy.
Biała kartka w środku mrowiska

Biała kartka papieru wrzucona do mrowiska. Zdaje się, że wywołuje lekką konsternację wśród ruchliwych owadów. Pierwsze z nich, jeszcze ostrożnie, powoli próbują się na nią wdrapywać. Sprawdzają, co to jest. Za nimi idą następne. Jest ich już kilka, kilkanaście. Po minucie kilkadziesiąt, chwilę później - kilkaset. Po kwadransie cała kartka pokryta jest mrowiem mrówek.

Fot. Tomasz Słomczyński

Plaża za Czołpinem. Ani żywej duszy.

Środek sezonu, plaża w Łebie. Widok z lotu ptaka. Skojarzenie z mrowiskiem nasuwa się samo. Jest i biała kartka – to fragment plaży między Łebą a Rowami. Wydaje się, że ludzkich mrówek tam nie ma. Chociaż... Można dostrzec pojedyncze osobniki. Niektóre z nich wędrują wytyczonym szlakiem, inne zaś rozkładają ręczniki na plaży znajdującej się w granicach Słowińskiego Parku Narodowego.

Antropopresja – słowo oznaczające presję, jaką człowiek wywiera na przyrodę. Jeśli chodzi o plażę, każdą plażę w Polsce, presję tę wywiera z jednej strony – turysta-plażowicz, z drugiej zaś – chcący zarobić na nim mieszkaniec nadmorskiej miejscowości.

Wydmy

Ikoną SPN są wydmy, odwiedzane masowo przez turystów kroczących wyznaczonymi szlakami.

Niektórzy z nich zastanawiają się, dlaczego marnuje się tak piękny fragment wybrzeża. Dlaczego nie mogą plażować tam, gdzie są tak piękne wydmy?

Na to pytanie odpowiada dr Ireneusz Izydorek, główny specjalista ds. ochrony przyrody w Słowińskim Parku Narodowym.

- Na wydmach występują gatunki roślin, które mogą znieść bardzo specyficzne, surowe warunki. Rośliny te znoszą strumienie niesionego wiatrem piasku oraz słonawą, morską wodę, która, w czasie sztormów może docierać w ich pobliże. Na dodatek, warunki pokarmowe są tu bardzo skromne. Rola tych roślin jest nie do przecenienia. Dzięki nim drobiny piasku mogą zostać zatrzymane i wydma powstaje i „rośnie". Teraz wyobraźmy sobie, że ktoś przyjdzie i rozłoży na nich swój kocyk, będzie chciał plażować. Będzie po tych wydmach – i po tej roślinności chodził, zadeptywał ją. Bo wiadomo, że kilkugodzinne plażowanie wiąże się również z tym, że od czasu do czasu trzeba pójść na stronę... Te rośliny i tak mają już „niełatwo" w swoim środowisku, bez dodatkowych „utrudnień", które – jako ludzie, moglibyśmy im zafundować.

Czyli – sprawa wydaje się prosta: nie można plażować, bo rosną „jakieś" trawy. Ale turysta, który nie interesuje się przyrodą, powie: „Na co komu potrzebna ta sucha roślinka?" „Cóż takiego by się stało, gdyby zabrakło tej suchej roślinki"?

Dr Ireneusz Izydorek:

- Jeśli zniszczymy pokrywę roślinną na wydmie, to przy silnych wiatrach i przy braku osłony w postaci drzew, wydmy zostaną rozwiane. Taka wydma może wówczas pojawić się gdzie indziej... Na przykład w Łebie. Znamy historię Łeby, przed wiekami mieszkańcy musieli z zachodniego brzegu przenieść się na wschodni, gdyż pierwotna osada została zasypana. Odpowiadając skrótowo na to pytanie: „Jeśli zniszczymy tę suchą roślinkę, wydma powędruje dalej, na przykład do Łeby..."

Jednak ta argumentacja nie zawsze trafia do ludzi. Pracownicy SPN przyznają, że cały czas trwa spór między przyrodnikami a mieszkańcami gminy, którzy nie są w stanie zaakceptować istnienia tu parku narodowego.

- Tutejsi ludzie, jak się wydaje, mają nam za złe, że chronimy przyrodę. Jak twierdzą, przeszkadza im to w rozwoju, ogranicza ich to gospodarczo. Chcieliby, być może, żeby tutaj podobnie wyglądało jak w Rowach i Łebie. Tylko, że jest grupa ludzi, którym podoba się to, co jest w Rowach i w Łebie, i jest inna grupa ludzi, którzy omijają te miejsca, przyjeżdżają do nas, żeby obserwować i chłonąć przyrodę, a nie gofry i piwo z budki.

Murawy i ostańce

„Już nie ma dzikich plaż"- myliła się znana piosenkarka. Oczywiście, że są! Za Czołpinem. Niebieskim szlakiem w stronę morza, przez sosnowy bór. Tuż przy plaży – ceglany budynek, w sezonie zapewne służy wygłodniałym i spragnionym turystom. Dziś – pod koniec września, zamknięty na wszystkie spusty.

W końcu plaża. Szeroka, pusta i wietrzna.

Żeby zrozumieć, na czym polega przemieszczanie się wydm, trzeba tu znaleźć się w taki dzień, jak dzisiaj, gdy mocno wieje. Piach wdziera się pod ubranie, trafia do ust, we włosy. Jest wszędzie. Tworzy mgiełki porywane wiatrem.

Tak, to z pewnością jest dzika plaża. Nie widać dosłownie nikogo, spoglądając w stronę Łeby, w stronę Rowów – ani żywej duszy. Tylko szum wzburzonego morza. I śmieci, gdzieniegdzie. Niestety, jak widać, nie zawsze ta plaża jest tak dzika, jak dzisiaj.

Niebieskim szlakiem z plaży, przez las do latarni morskiej, potem czerwonym do Wydmy Czołpińskiej.

Jak czytamy na tablicy informacyjnej umieszczonej przy ścieżce: „Białymi nazywamy takie postacie wydm, które utworzone są przez dwa odporne na zasypywanie gatunki wysokich traw – pospolitą piaskownicę zwyczajną i rzadszą – wydmuchrzycę piaskową. Między źdźbłami tych traw powierzchnia gruntu i piasek wydmowy, który może być jeszcze przemieszczany przez wiatr, jest wyraźnie widoczny. Wydmy szare porasta roślinność w typie niskiej murawy, w której dominuje gęsto kępkowa trawa – szczotlicha siwa.(...) Połacie wydmowe pozbawione roślinności nazywamy wydmami ruchomymi. W ich obrębie piasek porusza się swobodnie, dzięki czemu ich rzeźba powierzchni obfituje w różnorodne, nietrwałe mikroformy. Wśród takich wydm występują również, wyraźnie wzniesione ponad przeciętny poziom, pokryte roślinnością stożkowate pagórki lub kopce zwane ostańcami..."

Nie pozostaje więc nic innego, jak ruszyć na tę „pustynię" w poszukiwaniu traw i muraw, mikroform i ostańców.

Fot. Tomasz Słomczyński

Wydma Czołpińska. Ostańce, mikroformy.

Nie tylko wydmy

Jednak SPN to nie tylko wydmy i „suche trawy". Oprócz pasa mierzei z morskimi plażami, na które masowo przybywają turyści, znajduje się tu szereg innych, cennych przyrodniczo miejsc. Są to przede wszystkim torfowiska, dwa duże i dwa mniejsze jeziora przymorskie oraz znaj-

dujące się przy niektórych odcinkach ich brzegów tzw. solniska, czyli specyficzne, z unikatową roślinnością, łąki.

Modraszek bagniczek i inne cuda bagienne

Fenomenem tego obszaru jest to, że obok siebie funkcjonują zupełnie odmienne środowiska. Tuż za wydmami, które ze swej natury są suche, znajdują się torfowiska, gdzie wody jest obfitość.

Opowiada Grzegorz Jędro, specjalista ds. ochrony przyrody w Słowińskim Parku Narodowym:

- W takim środowisku jak torfowiska, na których, po obnie, przywoływany przez pracowników SPN: na torfowisko przychodzi dzik, kładzie się, pozostaje po nim wyciśnięte zagłębienie, w którym stoi woda. Ważki, komary oraz inne owady w takim zagłębieniu mogą złożyć jaja. Pojawi się w nim życie, a więc i pokarm dla innych zwierząt. Skorzystać z tego może na przykład traszka, czy ptaki.

Fot. Grzegorz Jędro

Modraszek bagniczek

Jeziora

W granicach tutejszego parku narodowego znajdują się również dwa duże jeziora – Łebsko i Gardno. Jezioro Łebsko jest trzecim co do wielkości jeziorem w Polsce, Gardno – ósmym. To kolejne, obok wydm i torfowisk, szczególne środowisko na tym terenie. Szczególne również dlatego, że jeziora te mają połączenie z morzem.

To bardzo ważne miejsca dla ptaków. Tu odbywają się ich lęgi, tu odpoczywają ptaki podczas przelotów, czyli wędrówek. Wiosną i jesienią ptaki wędrują wzdłuż południowego brzegu Bałtyku. Chodzi głównie o ptaki blaszkodziobe, siewkowce – kaczki, gęsi, łabędzie, ale nie tylko.

A ptaki – jak nietrudno się domyślić, potrzebują spokoju. Nie należy ich płoszyć, więc pewnie przeszkadza im ruch turystyczny.

Grzegorz Jędro: - W szczególności sporty wodne. Zauważyliśmy że jest problem na brzegu po wschodniej stronie jeziora, w okolicy wsi Żarnowska. To jest miejsce, gdzie mają miejsce lęgi ptaków. Poza tym w okresie wiosennym i teraz, na jesień, tędy wiodą szlaki wędrówek ptaków, na

Fot. Tomasz Słomczyński

Żarnowska. Kitesurfing w parku narodowym.

fitych deszczach, pojawiają się kałuże i mini stawki, występują unikatowe w skali kraju krzewinki. Żywią się nimi rzadkie motyle – zarówno osobniki dorosłe, jak i gąsienice. Spotykamy tam również ważki, których larwy potrzebują do życia takiej właśnie wody. A jeśli chodzi o występowanie owadów, nasze torfowiska są swoistą „perełką" w skali Pomorza. Żyją tu na przykład takie ważki jak: zalotka białoczelna, zalotka torfowcowa, żagnica torfowcowa. Dużo jeżdżę po Pomorzu, a te gatunki znajduję tylko w SPN. A jeśli chodzi o motyle to należy wymienić takie rzadkości jak: modraszek bagniczek, dostojka akwilonaris, strzępotek soplaczek, modraszek argus, modraszek idas.

Nasuwa się pytanie: dlaczego rzadkie motyle spotykamy właśnie na torfowiskach, i tylko na nich?

Grzegorz Jędro odpowiada podając konkretny przykład.

- Rośnie u nas wrzosiec bagienny, roślina pokarmowa dorosłych motyli. Poza Pomorzem roślina ta występuje nielicznie tylko w Borach Dolnośląskich. To tu przebiega jej południowo-wschodnia granica zasięgu występowania w Europie.

Wniosek jest prosty: gdy zabraknie torfowiska – na przykład, na skutek osuszenia terenu, zniknie z niego wrzosiec bagienny, a wraz z nim – motyle. Zresztą nie tylko motyle. Kolejny przykład zależności funkcjonujących na tym terenie przykład z Syberii do południowej Europy. Gdy pójdzie się tam w dzień bezwietrzny, widzimy mnóstwo ptaków. Gdy zaczyna wiać, ptaków nie ma...

To jednak nie znaczy, że ptakom przeszkadza wiatr. Nic podobnego, problem leży gdzie indziej. Gdy wieje, zaraz pojawiają się w tym miejscu kitesurferzy, windserferzy.

Krowa i „kajt"

Kitesurferzy. Jeden z drugim zapytają: „A komu to przeszkadza, że sobie tu popływamy? Nie hałasujemy, nie zanieczyszczamy powietrza..."

- Trzeba sobie wyobrazić, czym dla ptaka jest taki kolorowy żagiel – tłumaczy Grzegorz Jędro. - To jakiś ogromny drapieżnik, przed którym należy uciekać, najdalej jak się da. Z naszych obserwacji wynika, że pływanie na deskach i „kajtach" powoduje, że ptaki nie przystępują do lęgów, nie korzystają z tego miejsca do odpoczynku podczas wędrówek. Pozwolenie na uprawianie sportów wodnych w tym miejscu spowoduje, że ptaki znikną. Nie będą mogły tam żerować, zakładać gniazd, wyprowadzać potomstwa.

W tym miejscu - na przybrzeżnej łące we wsi Żarnowska jest jeszcze inny problem. Znajdują się tam tak zwane solniska. Można je potraktować jako czwarte, obok wydm, torfowisk i jezior, siedlisko cennych roślin i zwierząt

Fot. Grzegorz Jędro

Grzegorz Jędro

w SPN. Rosną tam różne gatunki roślin, które znoszą zasolenie podłoża. Te gatunki są unikatowe w skali wybrzeża, występują tylko w kilku miejscach w Polsce. Dla „kejterów" to zwykła łąka, po której chodzą krowy. Ale prawda jest taka, że samo przebywanie na niej – rozkładanie kajtów, deptanie, szkodzi takiej łące.

I znowu - kitesurfer zapyta: „Skoro chodzą po tym terenie krowy, to dlaczego nie mogą chodzić ludzie?"

W odpowiedzi na tak sformułowane pytanie Grzegorz Jędro przywołuje kolejny przykład.

- W marcu i kwietniu przylatuje krwawodziób. Zakłada gniazdo w miejscu, w którym krowa zostawiła odcisk racicy, wgłębienie w ziemi. W ten sposób ptak ten korzysta z obecności krowy. Poza tym pełni ona funkcję „parasola ochronnego", który wykorzystują ptaki. Lis albo jenot nie podejdzie do krowy, boi się. Jej obecność zwiększa więc bezpieczeństwo i sukces lęgowy ptaków, które gniazdują w pobliżu. Kolejna sprawa – krowie odchody. Rozwijają się tam owady, które stanowią dla ptaków pokarm.

I tak to krowa, która występuje tu od setek lat, „wrosła" na tyle w krajobraz, że stała się częścią środowiska. Może już nie „naturalnego", ale „półnaturalnego". Jest potrzebna dla cennego przyrodniczo siedliska. W odróżnieniu od kitesurfera.

Nie warto cytować

Na koniec wyprawy do Słowińskiego Parku Narodowego ruszam do wsi Żarnowska. Ciągle wieje jak diabli.

Widzę ich już z daleka.

Wyskakują na trzy metry do góry, pływają w tę i z powrotem. Cztery „kajty" na wodzie, dwa na lądzie, akurat jeden z surferów, z pomocą kolegów, próbuje wypłynąć z brzegu... Który jest cenną przyrodniczo łąką, tzw. solniskiem.

Podchodzę, pytam, czy wiedzą, że ptaki, że łąka, że rośliny, że rzadkie...

Nie – mówią. Nie wiedzą.

Informuję więc, że to park narodowy, że tu nie wolno, że grozi za to mandat.

Słyszę słowa, których cytować tutaj nie mogę.

Robi się bardzo nieprzyjemnie.

Odchodzę, a kolorowe „kajty" dalej dają frajdę surferom.

Rozglądam się raz jeszcze. Grzegorz Jędro mówił, że o tej porze roku, kiedy akurat są przeloty, jest tu mnóstwo ptaków.

Nie widzę żadnego.

Tomasz Słomczyński
redakcja@expressy.pl

WFOŚiGW w Gdańsku

Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

OGŁOSZENIA

Nadaj **drobne ogłoszenie** SMSem **już od 2 zł**

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SPRZEDAM dom w Kębłowie 139/716m, 4 pokoje, 2 łazienki, jadalnia, umeblowana kuchnia, garderoba, małe osiedle, cena 340 tys. Tel: 519-399-162

SPRZEDAM działkę budowlaną 600 m kw, z dobrym ogrodzeniem murowanym, ul. Krzywa, Wejherowo, tel. 513-005-898

OGŁOSZENIA W RAMCE
już od
10 zł
więcej:
reklama@expressy.pl

SPRZEDAM lub wynajmę działkę, 434 m2, nad morzem w Karwińskich Błotach, 1 km do pięknej plaży, z prawem budowy, media przy drodze, tel. 661 582 483

SPRZEDAM nieuzbrojoną działkę budowlaną, 821 m2, w Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry, do morza ok. 3 km, tel. 793 903 536

DO WYNAJĘCIA

JESTEM zainteresowana wynajęciem garażu w okolicach ul. Rejtana / osiedle Chopina, długoterminowa umowa, tel. 665 117 489

ZAMIENIĘ

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

KUPIĘ

REKLAMA U/2016/RL
SKUP AUT
GOTÓWKA! DOJAZD! KAŻDY STAN!
510 894 627

SKUP AUT, złomowanie, kasacja, awaryjne otwieranie aut, sprzedaż części, pomoc drogowa. Tel: 789-345-593

EDUKACJA

LEKCJE dodatkowe z fizyki i chemii, w tym zadania oraz matematyka, nauczyciel emeryt, Wejherowo, tel: 58 677 01 50

SPRZĘT ELEKT.

SPRZEDAM komputer, dysk 120 GB, klawiatura Vobis, monitor LCD TV Samsung z pilotem, 1000 zł, 505-56-70-34

PRACA

DAM PRACĘ

USŁUGI

BIURO Rachunkowe, Mechowo, ul. ks. Zygmunta Trelli 50, odbieramy dokumenty od klientów z Wejherowa, Pucka i okolic, tel. 692 138 786, e-mail: br.kkrzebietke@gmail.com, jesteśmy na facebooku

USŁUGI dekarsko – ciesielskie, tel. 697 753 504

OPAKOWANIA jednorazowe, tel. 501 175 330

USŁUGI elektryczne, instalatorstwo, usuwanie awarii, montaż sprzętu agd, pomiary, Trójmiasto i okolice KS.EL, tel. 515 151 370

PROFESJONALNA fotografia okolicznościowa: śluby, wesela, sesje plenerowe, chrzty, komunie, tel. 697 442 013

KOTŁOWNIE, instalacje, wodkan, gazowe, pompy ciepła, całe Trójmiasto i okolice, tel. 601 677 964

TOWARZYSKIE

SEX-sex-sex to lubię. Gorąca blondi pozna Panów sponsorów, Sopot. Tel: 514-120-213

SAMOTNY, zadbany 45-latek pozna Panią do stałego związku. Tel: 786-197-025

RÓŻNE

SPRZEDAM nową kuchenkę gazową 2 palnikową, komplet i pełne butle gazowe 3kg i 2kg, cena 220zł. Tel: 507-486-424

SPRZEDAM silnik 7.5 kw 960 obrotów na stopach. Tel: 601-638-877

SPRZEDAM cztery alufelgi 17 od Forda wraz z oponami na lato i. zimę wymiary 225/50R17 tel 601 638 877

SPRZEDAM pralkę SLATINKA kwadratową na kółkach z podgrzewaczem do 90 stopni, cena 100zł. Tel: 507-486-424

SPRZEDAM koła od roweru 26 cali przednie i tylne, 7 biegów w piaście, cena 100 zł. Tel: 507-486-424

SPRZEDAM muszlę klozetowa z deską kompakt wylot prosty, cena 100zł. Tel: 507-486-424

GRZEJNIK z nawiewem 2000Watt, 3 zakresowy biały, cena 50zł. Tel: 507-486-424

SPRZEDAM pompę głębinową mało używaną ze sterownikiem do 6 barów ciśnienia, wyrzut wody 100m,zawór zwrotny, cena 250zł. Tel: 507-486-424

SPRZEDAM telewizor JVC z pilotem 21cali, cena 50zł i dekoder za 50zł, kibelek turystyczny, cena 100zł. Tel: 507-486-424

MATA dla dziecka do leżenia i przewijania, kolor pomarańczowy, wym.85 cm x 75 cm, nowa, 20 zł, 505-567-034

SPRZEDAM łyżwy figurowe, białe, rozm. 30, nowe, 50 zł, Wejherowo, tel. 505-567-034

PROWADZISZ BIZNES?
Zareklamuj się pod **kategorią USŁUGI**
Wyślij ogłoszenie SMS-em:
EXP.USL. *treść Twojego ogłoszenia*
na numer: **79567**

WYKAZ KATEGORII:

na nr 79567 (9 zł + VAT)	
TOWARZYSKIE:	**EXP.TOW.**
DAM PRACĘ:	**EXP.PDP.**
SZUKAM PRACY:	**EXP.PSP.**
USŁUGI:	**EXP.USL.**
na nr 72051 (2 zł + VAT)	
NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:	**EXP.NSP.**
NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ:	**EXP.NKU.**
NIERUCHOMOŚCI ZAMIENIĘ:	**EXP.NZA.**
NIERUCHOMOŚCI DO WYNAJĘCIA:	**EXP.NDW.**
NIERUCHOMOŚCI POSZUKUJĘ WYNAJĄĆ:	**EXP.NPW.**
MOTORYZACJA SPRZEDAM:	**EXP.MSP.**
MOTORYZACJA KUPIĘ:	**EXP.MKU.**
MOTORYZACJA INNE:	**EXP.MIN.**
EDUKACJA:	**EXP.EDU.**
SPRZĘT ELEKTRONICZNY KOMPUTERY:	**EXP.SKO.**
SPRZĘT ELEKTRONICZNY TELEFONY:	**EXP.STE.**
SPRZĘT ELEKTRONICZNY INNE:	**EXP.SIN.**
ZWIERZĘTA:	**EXP.ZWI.**
RÓŻNE:	**EXP.ROZ.**
ŻYCZENIA:	**EXP.ZCZ.**

regulamin ogłoszeń znajduje się na stronie gwe24.pl oraz metropolia.info

SPRZEDAM ubranka dla dziewczynki, rozm.122-128, czapki, szaliki, buty, stan idealny, Wejherowo, 505-567-034

SPRZEDAM Sprzedam mydła włoskie Nesti Dante, 250 gram, różne zapachy, duży wybór, tel. 660 731 138

KUPIĘ militaria (umundurowanie, odznaczenia, ekwipunek wojskowy, części pojazdów itp..) z okresu II Wojny Światowej oraz antyki, tel. 793 262 765

SPRZEDAM kurtkę narciarską, damską, rozm. L, kolor biały, czarne wstawki, stan idealny, cena: 350 zł, Wejherowo, tel. 660 731 138

ZŁOTA rączka, drobne naprawy, sprzątanie obejścia, piwnic, transport, prace w ogrodzie, okolice Luzina, Wejherowa, tel. 693 737 381

SPRZEDAM szafę 2-drzwiową, na obuwie i kurtki, 135x135, brązowa, bardzo tanio, tel. 517 782 024

SPRZEDAM rowerek treningowy orbitrek, bardzo tanio, tel. 517 782 024

SPRZEDAM krzesełko do karmienia dziecka, zielone, 150 zł, Wejherowo, tel. 505 567 034

SPRZEDAM dwa krzesła kuchenne metalowe, 100 zł, Wejherowo, tel. 505 567 034

Najważniejsze informacje
z całego powiatu
lęborskiego!
GLE24.pl

REDAKCJA
Plac Pokoju 3 (Jantar) piętro II, pokój 7,
84-300 Lębork,

ISSN 2084-6274
WYDAWNICTWO
NORDAPRESS PPHU,
84-200 Wejherowo, ul. Gniewowska 7,
NIP 588-131-07-65

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Ruszewski
DYREKTOR HANDLOWY:
Rafał Laskowski
DZIENNIKARZ: Grzegorz Bryszewski
BIURO REKLAM
Małgorzata Mielewczyk
m.mielewczyk@expressy.pl,
tel. 793 311 155

SKŁAD: Jacek Wiśniewski

SEKRETARZ DS. ADMINISTRACYJNYCH:
Magdalena Chmielewska
tel. 796 600 155
m.chmielewska@expressy.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Plac Pokoju 3, piętro II, pokój 7,
84-300 Lębork, tel. 793 311 155
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

DRUK Express Media, Bydgoszcz

NAKŁAD 10 000 egzemplarzy
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawnictwa jest zabronione.

REDAKCJA GDAŃSK:
Aleja Zwycięstwa 24,
80-219 Gdańsk,

REDAKCJA WEJHEROWO:
ul. Gniewowska 7,
84-200 Wejherowo,
tel. fax. 58 736 16 92, tel. 736 33 22

e-Pogoń. U progu cyfrowej rewolucji

Klub piłkarski to nie tylko zawodnicy, trenerzy, działacze i inne elementy kojarzone ze sportową rywalizacją. To także cała otoczka: kibice, sponsorzy, prasa i telewizja, promocja, czy media społecznościowe. Piłkarska Pogoń w tych elementach stara się wytyczać kierunki prezentując co najmniej solidny trzecioligowy poziom.

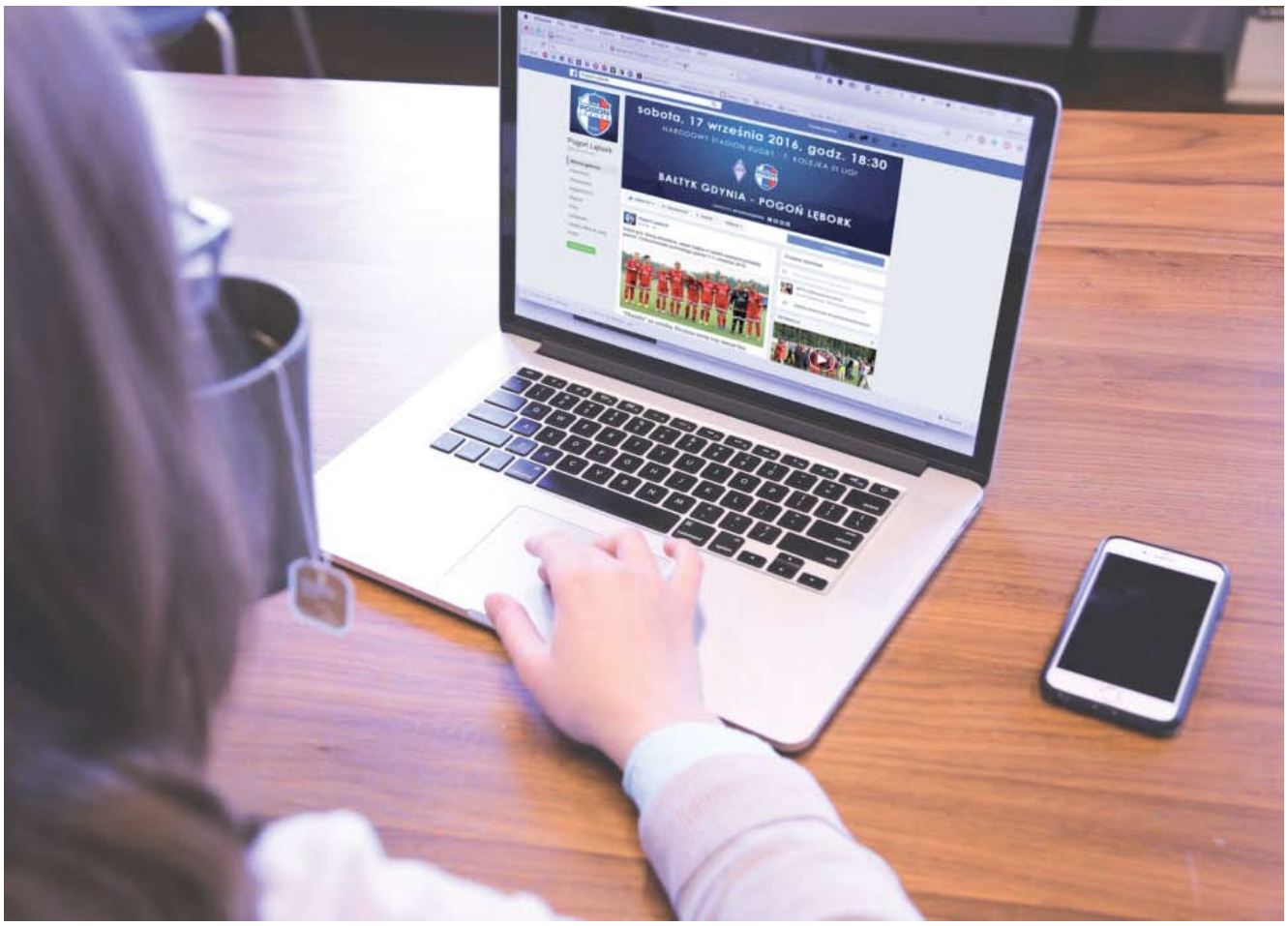

fot. Pogoń Lębork

Kolejną granicą popularności było przekroczenie kilka tygodni temu bariery 4 tysięcy fanów na klubowym fanpagu Pogoni. Oznacza to, że w ilości fanów na oficjalnych klubowych profilach klubów piłkarskich z Pomorza Pogoń Lębork zajmuje 6. miejsce za Lechią, Arką, Chojniczanką, Drutex-Bytovią i Gryfem Wejherowo do którego zbliżyła się już o włos. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie te kluby grają w wyższych ligach i z jednym wyjątkiem reprezentują o większe miasta niż Lębork.

- Regularnie rosnąca liczba fanów to efekt publikacji coraz ciekawszych materiałów w mediach społecznościowych - wyjaśnia Jakub Urbański, administrator serwisu www.pogon.lebork.pl - Przy okazji spotkań ligowych na Faceeboku pojawiają się meczowe grafiki ze składem i wynikami, tworzymy też zakulisowe, unikalne treści na Instagramie. To wszystko procentuje zwiększoną popularnością naszych kanałów.

Wiceprezes Zarządu ds. piłki nożnej Marek Piotrowski zwraca uwagę, że wszystkie te działania pośrednio wpływają na sytuację klubu, a w domyśle mają być zachętą dla kibiców i sponsorów. – Nasze działania podprządkowane są skuteczności przekazu i angażowaniu społeczności sympatyków Pogoni. Tego oczekują od nas sponsorzy, władze miasta i powiatu. Stąd też m.in. współpraca z Expressem Powiatu Lęborskiego. W ostatnich miesiącach liczba widzów na stadionie znacznie wzrosła, podobnie jak poprzeczka organizacyjna jaką sobie zawiesiliśmy. Nowe bilety, lepsza oprawa meczów i inne elementy przyciągają i mają przyciągać na stadion kibiców do małego do dużego. Medialnie Pogoń Lębork aspiruje wyżej niż III liga, a dowodem tego będzie zupełnie nowa strona internetowa sekcji piłki nożnej dostosowana do coraz popularniejszych urządzeń mobilnych. Zadebiutuje ona w sieci w najbliższych tygodniach.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się klubowa telewizja PogońGolTV. Towarzyszy ona trzecioligowemu zespołowi w meczach u siebie i na wyjazdach, będąc wtedy jedyną okazją by już kilka godzin po ostatnim gwizdku obejrzeć bramki i najważniejsze fragmenty meczu. W ostatnich tygodniach klubowa telewizja wzbogaciła się o profesjonalna kamerę przekazaną przez Pomorski Związek Piłki Nożnej. Łukasz Hrycyk, z PogońGolTV pozytywnie ocenia jakość otrzymanego sprzętu i przypomina o działaniach klubowej telewizji: - Nowa kamera wzbogaci nasze dotychczasowe działania w zakresie realizacji materiałów wideo. Sprzęt miał już swój debiut na meczu juniorów Wojciecha Musuły. Zapis posłuży analizie. Podczas meczu Pogoń Lębork - Chemik Bydgoszcz mieliśmy możliwość filmowania na 2 kamery. Dzięki temu mogliśmy zobaczyć bramkę Macieja Wardzińskiego z innej perspektywy. Nasza praca jest wysoko ceniona wśród innych klubów 3 ligi i nie tylko. Dostajemy sporo pochlebnych komentarzy, co motywuje nas do jeszcze lepszej pracy. Od nowego sezonu oglądalność na kanale YT systematycznie wzrasta, w porównaniu z tym co było w IV lidze. Nasza telewizja klubowa to doskonały produkt marketingowy. 3 liga swoim zasięgiem obejmuje 4 województwa, co pozwala zaistnieć na bardzo dużym terenie Polski.

NAJBLIŻSZE MECZE POGONI:

8 października 2016 (sobota) g. 16
Pogoń Lębork - Vineta Wolin

22 października 2016 (sobota) g. 15
Pogoń Lębork - Lech II Poznań

Szkolenie bramkarzy od małego do dużego

Sezon 2016/2017 będzie wyjątkowy dla systemu szkolenia bramkarzy w Pogoni Lębork. Po wielu latach udało się znaleźć ludzi i zbudować system szkolenia bramkarzy od najmłodszych roczników do seniorów. O ile z seniorami od dłuższego czasu pracuje Piotr Leyk to w grupach juniorskich nie wszyscy golkiperzy mieli szanse na specjalistyczne zajęcia. Od tego sezonu jest inaczej. Kamil Sęktas, bramkarz, sędzia piłkarski prowadzi od sierpnia indywidualne treningi z bramkarzami juniorów A i C1. Z kolei z bramkarzami drużyny C2 cykliczne zajęcia ma Patryk Cydzik, który prowadzić będzie zajęcia także z najmłodszymi bramkarzami 2008 i 2009. – Na treningach z młodszymi zawodnikami skupiam się przede wszystkim na koordynacji ruchowej i kondycji. Pracujemy nad postawą, chwytem. Na stricte specjalistyczny trening młodzi zawodnicy mają jeszcze czas – wyjaśnia Patryk Cydzik, który z bramkarzami pracował już w klubie piłkarskim w Niemczech i Lwie Lębork.

Zarząd klubu ma nadzieję, że wdrożony system znacznie podwyższy poziom naszych bramkarzy i zachęci utalentowanych chłopców do gry i treningów w barwach Pogoni.

Mecz w Szczecinie przełożony na 15 października

Gospodarz meczu 11. kolejki III ligi klub Pogoń Szczecin przekazał informację o wyznaczeniu nowego terminu spotkania Pogoń II Szczecin – Pogoń Lębork. Mecz dwóch Pogoni na stadionie przy ul. Karłowicza rozegrany zotanie w sobotę 15 października o godz. 14 (pierwotny termin to niedziela, 16 października). Dzień wcześniej pierwszy zespół „Portowców" podejmuje w Szczecinie Legię Warszawa.

Nowa drużyna siatkówki

INICJATYWA | W mieście powstał zespół II Ligi Piłki Siatkowej Trefl Lębork.

Fot. UM Lębork

Drużynę powołano dzięki porozumieniu pomiędzy lokalnym Stowarzyszeniem Przyjaciół Siatkówkia a Lotos Trefl Gdańsk. W poniedziałek 26 września podpisano Porozumienie pomiędzy Urzędem Miejskim w Lęborku a Stowarzyszeniem Przyjaciół Siatkówki. Strony zobowiązały się do wspierania działań na rzecz Zespołu II Ligi Piłki Siatkowej Trefl Lębork, miasto będzie wspierać organizacyjnie i finansowo udział drużyny w rozgrywkach II Ligi Piłki Siatkowej. **(GB)**

Nowy sezon Biegów Przełajowych

BIEGI | 210 biegaczy ze Słupska, Wejherowa, Bytowa, Lęborka oraz powiatu lęborskiego rywalizowało podczas Indywidualnych Biegów Przełajowych o Puchar Grand-Prix Lęborka sezonu 2016/2017. Zawody zorganizowano w sobotę 24 września w lasku przy Stadionie Miejskim w Lęborku.

Fot. UM Lębork

W zawodach wystartowało ponad 210 zawodniczek i zawodników ze Słupska, Wejherowa, Bytowa, Lęborka oraz powiatu lęborskiego, wejherowskiego i słupskiego.

Największa frekwencja była w kategorii szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Następny bieg zaliczany do cyklu Grand-Prix przeprowadzony zostanie 22 października br. **(UM)**

REKLAMA U/2016/PR